Nabor (cz.1)

Agnieszka Mikulska
fot. z arch. Romana Pankiewicza

Blisko rok temu minęła 30. rocznica odejścia jednego z najbardziej charyzmatycznych reproduktorów arabskich XX wieku. Ten srebrzystosiwy ogier przebył trzy czwarte globu ponad politycznymi podziałami i zapoczątkował nową epokę w hodowli koni arabskich. Wszystko to dzięki jego niepowtarzalnej urodzie, którą podbijał każde napotkane ludzkie serce.

Nabor był w prostej linii potomkiem ogiera *Ibrahim* or. ar. 1899, importowanego do Antonin w 1907 r. przez hr. **Józefa Potockiego**. Tak opisywał *Ibrahima* **W. Wnukowski**:

/.../ był bardzo szlachetny i typowy, o pięknej, pełnej wyrazu głowie, ładnej szyi, dobrym zaokrągleniu żeber, prawidłowym postawieniu nóg i z bardzo swobodnymi ruchami.

Ogier ten mógłby wywrzeć ogromny wpływ na polską hodowlę, gdyby nie fala bolszewickiej rewolucji na wschodnich rubieżach. Pochłonęła ona w latach 1917-20 największe polskie stada arabskie, w tym Antoniny i *Ibrahima* z niemal całym jego przychówkiem. Jego śmierć opisała **Zofia Kossak-Szczucka**, naoczny świadek tych wydarzeń:

Biały ogier, łagodny i słodki jak dziecko, przeczuł jarzmo i pogardził nim. Stanął koń wolny i ze swojej ziemi na pohańbienie iść nie chciał. Szablami go porąbali rozwścieczeni oporem żołdacy. Padł na granicy swego gniazda, niby skrwawiony płat śniegu, niby krzyk protestu duszy zwierzęcej przeciw okrucieństwom ludzkim, niby żywy symbol ostatków kultury i piękna, wdeptywanych w krwawe błoto plugawie obmierzłym obcasem.

Na terenach międzywojennej Polski pozostały jedynie cztery jego córki: *Kalina* 1909, *Elstera* 1913, *Koncha* 1918 i *Flora* 1916 oraz trzech synów: *Hussein* 1917 (*Mesaoud – Ghazza*), *Posejdon* 1916 (*Sułtan* or. ar. – *Najada*) oraz *Madras* 1918 (*Kalkuta – Sułtan* or. ar.). Z klaczy, dwie pierwsze trafiły do Janowa Podlaskiego, zakładając swoje rodziny, dwie pozostałe były matkami w Beheniu. Ogiery zaś, użyte symbolicznie w hodowli międzywojennej, nie odegrały większej roli. II wojna znów zdziesiątkowała polskie araby i po jej zakończeniu na terenie kraju nie pozostał żaden reprezentant rodu *Ibrahima*.

Cenny ten ród przeżywał swój rozkwit poza granicami Polski za sprawą og. *Skowronek* 1909 (*Ibrahim* or. ar. – *Jaskółka* po *Rymnik*). W 1913 r. został on zakupiony za 150 funtów do Anglii przez amerykańskiego milionera – **Waltera Winansa**. Zapalony ów myśliwy przyjechał, by odstrzelić żubra z pilawińskiego zwierzyńca, a następnie został zaproszony przez hrabiego Potockiego do Antonin na słynne polowanie „par force". Zauroczony wiozącą go bałagułą, zapragnął ją nabyć w komplecie z woźnicą. Targu za konie, uprząż i wóz by dobito, ale woźnica nie chciał wyemigrować, co przesądziło całą sprawę. By zatuszować niezręczną sytuację, gospodarz zaproponował zakup któregoś konia z grupy ogierków arabskich oczekujących właśnie na komisję remontową z Kubania. Urażony Winans wskazał na „pierwszego z brzegu". Był to *Skowronek*.

Początki nie wróżyły mu wybitnej kariery stadnej. Zmieniał właścicieli aż do 1920 r., gdy ostatecznie trafił do Lady **Judith Wenthworth**, właścicielki słynnej stadniny w Crabbet Park. W jej rękach *Skowronek* wygrał najpoważniejsze wystawy tego czasu, a co najważniejsze, okazał się rewelacyjnym reproduktorem. Sam mlecznosiwy, o ogromnej urodzie i potencjale genetycznym odziedziczonym tak po ojcu, jak i po dziadku, przekazywał swe najlepsze cechy potomstwu. *Skowronek* padł w 1930 r. Zostawił w Crabbet 47 szt. potomstwa, z czego większość rozeszła się po całym świecie, wywierając duży wpływ głównie na hodowlę angielską, amerykańską i rosyjską.

W 1936 r. komisja radziecka zakupiła w Crabbet 19 klaczy i 6 ogierów dla stadniny w Tiersku. W grupie tej był jeden z najcenniejszych synów *Skowronka – Naseem* 1922 (*Skowronek – Nasra* po *Daoud*), który krył w Crabbet Park

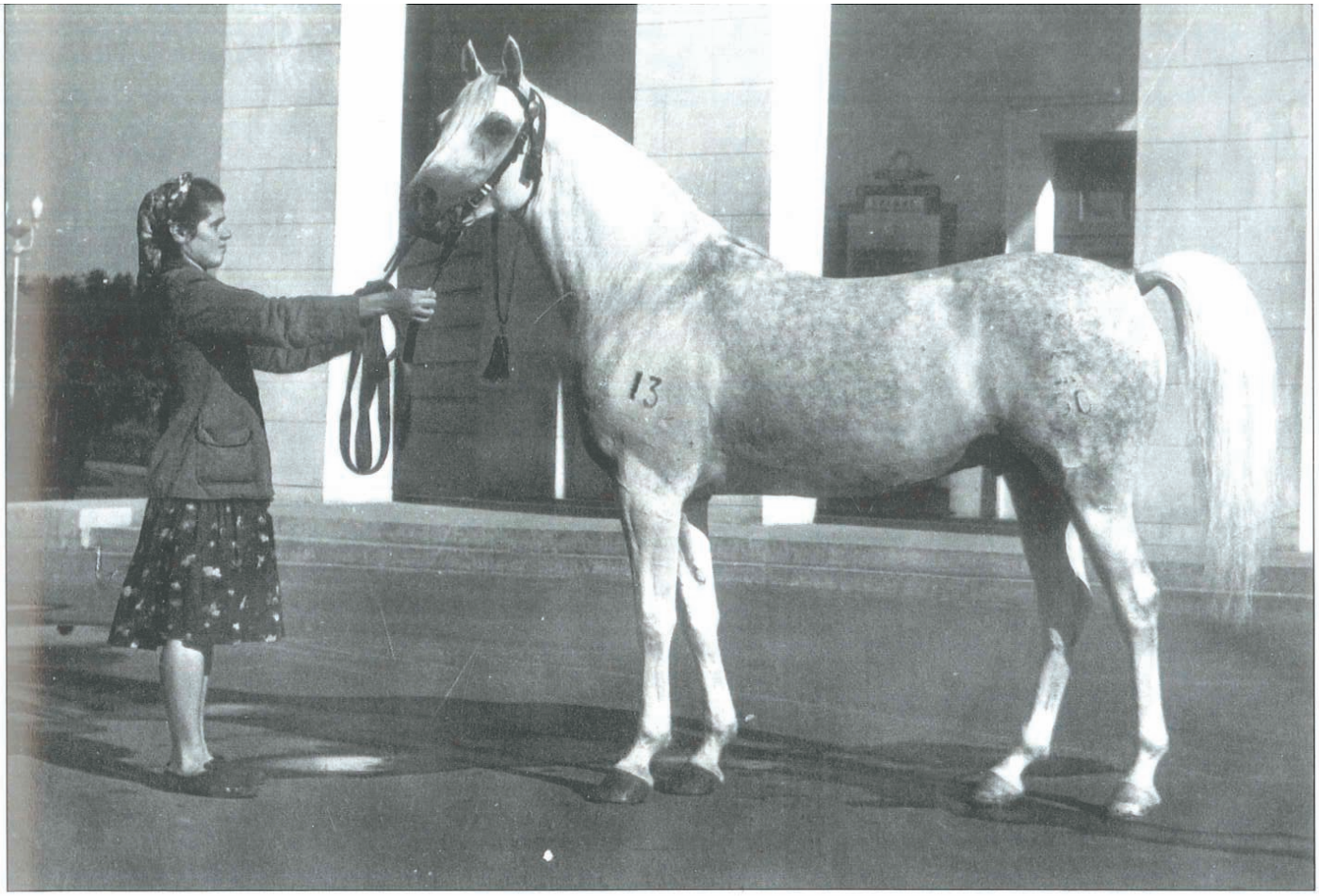

Nabor na Wszechrosyjskiej Wystawie Rolniczej w Moskwie w 1954 r.
Nabor at All-Russian Agricultural Exhibition in Moscow, 1954

do 1936 r. W Tiersku były araby z krwią francuską i klacze sprowadzone z Anglii. Na tym materiale nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Dopiero gdy przybyła do Tierska zrabowana w 1939 r. grupa arabów z Janowa Podlaskiego, dane mu było spotkać odpowiednią partnerkę – *Taraszczę* 1937 (*Enwer Bey – Gazella II*), z którą dał swego następcę – og. *Negatiw* 1945. *Naseem* ogółem krył w Tiersku przez 15 lat, zostawiając 86 źrebiąt, z tego w hodowli użyto 6 ogierów (w czystej krwi: *Nikiel* 1945, *Nomer* 1943, *Normatiw* 1947 i *Negatiw* 1945) i 19 klaczy – m.in. cenną *Nomenklaturę* 1943 (od janowskiej *Mammony*).

Negatiw stanowił w Tiersku do 1961 r., w którym to roku przybył do Polski. Zostawił w ZSRR niemało, bo 105 źrebiąt, choć do hodowli włączono ich niewiele. Zaledwie dwie jego córki zasiliły radziecką hodowlę, w tym *Karmen* 1956, wcześniej będąca długie lata w sekcji sportowej. 5 córek *Negatiwa* sprzedano za granicę, m.in. do Polski – *Nomę* 1953. Z 6 ogierów 4 kryły w półkrwi, w czystej krwi użyto *Nabora* oraz *Salona* 1959, poprzez którego kontynuowano ten ród w Tiersku.

Matczyna odyseja

Uratowana z Antonin *Elstera* 1913 (*Ibrahim* or. ar. – *Lezginka*) w 1920 r. trafiła wraz z siostrą *Kaliną* do tworzonego działu koni czystej krwi w Janowie Podlaskim. Dała tam m.in. dzielną córkę, *Ikwę* 1927 (po *Koheilan I*), zdobywczynię nagród: Oaks, Derby i Porównawczej. *Ikwa*, pokryta derbistą *Hardym* 1926, urodziła w 1933 r. klacz *Obrę*, która nie odziedziczyła tak wybitnych predyspozycji wyścigowych, jak rodzice. Na torze spędziła rok ze słabymi wynikami, po czym sprzedano ją **Stanisławowi Magielskiemu** do majątku Jabłonka w powiecie konińskim. Stanowiona wspomnianym *Posejdonem* 1916, urodziła w 1939 r. klaczkę inbredowaną na *Ibrahima* or. ar. – *Łagodną*.

Niewiele szczegółów znamy odnośnie losów obu klaczy. Podobnie jak niektóre araby z Ujazdu, trafiły do stadniny wschodniopruskiej w Trakenach, gdzie *Obra* zdążyła urodzić

Nabor (Part 1)

Nearly 31 years ago one of the most charismatic Arabian producers of the Twentieth century passed away. That silver-grey stallion travelled through 3/4 of the World to initiate a new epoch in Arabian horse breeding. It was possible because of his unique beauty, capturing all people's hearts.

The Roots Tangled by the History

Nabor was a straight descendant of a desert-bred stallion Ibrahim 1899, imported in 1907 to Antoniny by the Count Józef Potocki. Referring to W. Wnukowski's description: „... he was noble and typey, with a beautiful, expressive head, nice neck, well-rounded ribs, correct legs and free movement."

He would surely exert a higher influence on Polish breeding, if the Bolshevik revolution did not spread in the eastern borderlands. It destroyed the greatest Arabian herds in Poland, including Antoniny. Ibrahim together with majority of his progeny was brutally murdered by Red Army soldiers, who hacked him to death with swords, because he did not let them take him out from his stall. A renowned Polish writer, Zofia Kossak-Szczucka, who witnessed those tragic events, described it, as follows:

– A milky-white stallion, calm and sweet, like a child, refused to accept slavery. He stood hard at the threshold of his nest and did not want to lose his freedom. The marauding soldiers, raged by his re-

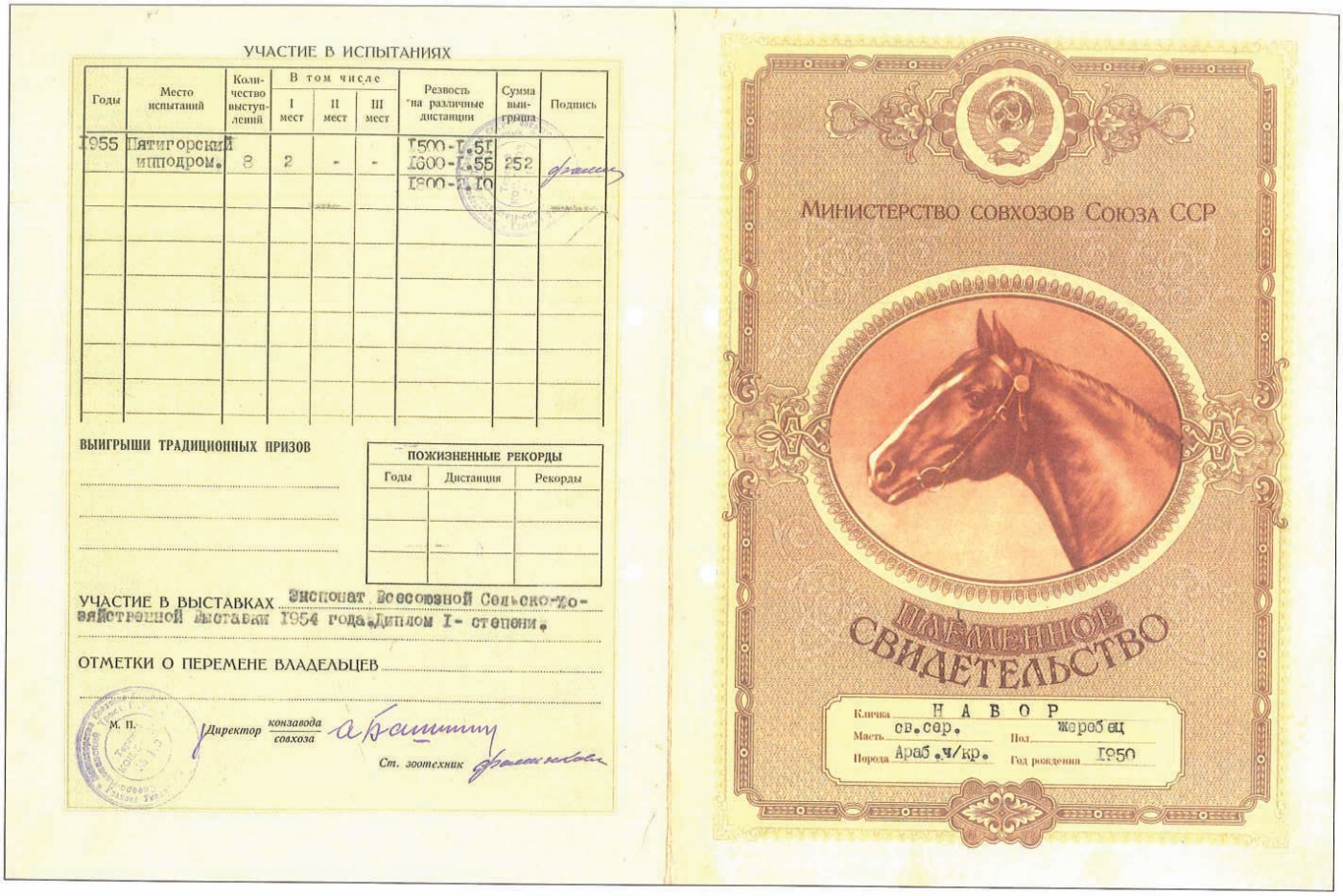

УЧАСТИЕ В ИСПЫТАНИЯХ

Годы	Место испытаний	Количество выступлений	В том числе I мест	II мест	III мест	Резвость на различные дистанции	Сумма выигрыша	Подпись
1955	Пятигорский ипподром.	8	2	-	-	1500-1.51 1600-1.55 1800-1.10	252	

ВЫИГРЫШИ ТРАДИЦИОННЫХ ПРИЗОВ

ПОЖИЗНЕННЫЕ РЕКОРДЫ

Годы	Дистанция	Рекорды

УЧАСТИЕ В ВЫСТАВКАХ Экспонат Всесоюзной Сельско-хозяйственной выставки 1954 года.Диплом I- степени.

ОТМЕТКИ О ПЕРЕМЕНЕ ВЛАДЕЛЬЦЕВ

М. П. Директор конзавода совхоза

Ст. зоотехник

МИНИСТЕРСТВО СОВХОЗОВ СОЮЗА ССР

ПЛЕМЕННОЕ СВИДЕТЕЛЬСТВО

Кличка НАБОР

Масть св.сар. Пол жеребец

Порода Араб.Ч/кр. Год рождения 1950

oryginalny rodowód Nabora w języku rosyjskim, wystawiony przez Ministerstwo Kołchozów ZSRR

the original Nabor's pedigree in Russian language by the USSR Ministry for Collective Farms (Kolkhoz)

sistance, hacked him to death with swords. He fell, like a bloodstained patch of snow, like a scream of an animal's soul protesting against the human cruelty, like a living symbol of the remainders of culture and beauty, brutally trampled into mud with vile soldiers' boots.

In the borders of pre-war Poland left were only four of his daughters: Kalina 1909, Elstera 1913, Koncha 1918 and Flora 1916, as well as three sons: Hussein 1917 (out of Ghazza by Mesaoud), Posejdon 1916 (out of Najada by Sułtan DB) and Madras (out of Kalkuta by Sułtan DB). The first two mares got to Janów and established damlines there, whereas two others were used at Beheń. The stallions did not distinguish themselves in breeding. Then the World War II came and decimated the Polish Arabians' population. After its end no representatives of Ibrahim DB sireline were left in Poland.

That sireline, however, flourished abroad, thanks to the stallion Skowronek 1909 (Ibrahim DB – Jaskółka). He was purchased in 1913 to England for 150 pounds by the American millionaire, Walter Winans. He was a keen hunter and came to Poland in order to shoot a bison from a wildlife park at Pilawin. Afterwards he was invited by the count Potocki for a famous hunting „par force" at Antoniny. Winans was so enchanted by the carriage assigned to him, that he wanted to buy it together with horses and coachman. As far, as the horses, carriage and harness were concerned, they would strike a deal, but the coachman refused to leave his country. Winans felt so disappointed and offended, that when the host suggested him to buy one from the pack of 3-year-old Arabian colts instead – he picked the first one, who stood on the outside. It was Skowronek!

The beginning of his stud career was not very impressive. He was passed from hands to hands until 1920, when he finally got to Lady Judith Wentworth, the owner of Crabbet Park Stud. In her hands he won the most prestigious shows and proved to be an excellent producer. Milky-white and strikingly beautiful, as his sire and grandsire, he passed on his best traits to the progeny. Skowronek died in 1930, leaving behind 47 heads of an offspring. Majority of it spread around the world, exerting a high influence especially on English, American and Russian breeding.

In 1936 a Soviet commission bought at Crabbet 19 mares and 6 stallions for the Tiersk Stud. That lot included one of the drugą córkę, *Łabę* 1944 (po *Lowelas*), po czym zniknęła z kart historii. *Łagodna*, nazwana przez Niemców *Odilgaard*, stanowiona była ogierami trakeńskimi. Gdy front II wojny zaczął się cofać, Trakeny zostały „wyzwolone" przez armię sowiecką, podobnie jak w 1939 r. Janów. *Łagodna* i *Łaba*, wraz z klaczami trakeńskimi znalazły się w „Konzawodzie im. Kirowa", gdzie używano ich w hodowli koni półkrwi. W 1948 r. przeniesione zostały do działu czystej krwi do Tierska. *Łaba* dała jedną córkę i og. *Lak* użytego w hodowli. *Łagodna* zaś urodziła 3 ogiery i jedną klacz, a następnie została sprzedana. Tylko jeden z jej potomków odniósł sukces...

Narodziny i młodość

Nabor przyszedł na świat 13 kwietnia 1950 r. Trzykrotnie inbredowany na *Ibrahima*, mlecznosiwy, jak jego przodek, odziedziczył po nim dużą urodę, piękne, duże, czarne oko, ładny rysunek głowy i łabędzią szyję. Wadą była zaokrąglona linia górna, niska osada ogona, lekko szablaste tylne kończyny oraz szczotki, które nie pielęgnowane szczególnie go szpeciły. Był też mało suchy.

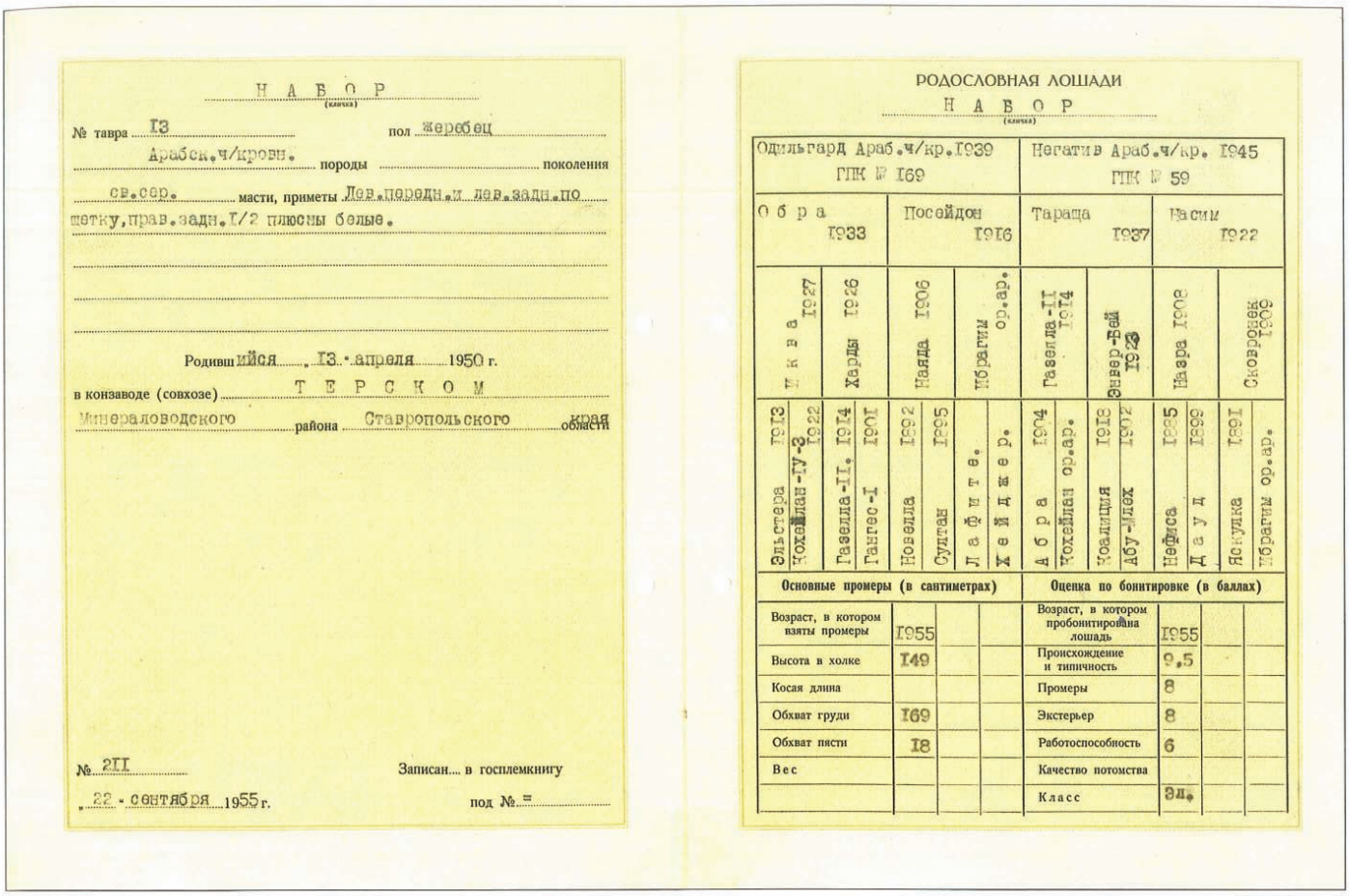

НАБОР
(кличка)

№ тавра I3 пол жеребец
Арабск.ч/кровн. породы поколения
св.сер. масти, приметы Лев.передн.и лев.задн.по
щетку,прав.задн.1/2 плюсны белые.

Родился 13 апреля 1950 г.
в конзаводе (совхозе) ТЕРСКОМ
Минераловодского района Ставропольского края

№ 211
22 сентября 1955 г.
Записан.... в госплемкнигу
под №.=

РОДОСЛОВНАЯ ЛОШАДИ
НАБОР
(кличка)

Одильгард Араб.ч/кр.1939 ГПК № I69				Негатив Араб.ч/кр. 1945 ГПК № 59			
Обра I933		Посейдон I9I6		Тараща I937		Насим I922	
Ижа I927	Харды I926	Нанда I906	Ибратны ор.ар.	Газелла-II I9I4	Энвер-Бей I923	Шаира I909	Скворонек 1901
Эльстера I9I3 Чокейлан-ГУ-3 I922	Газелла-II. I9I4 Гангес-I I907	Новелла I992 Султан I995	Лафмитв. Хейджер.	Абра I904 Чокейлан ор.ар.	Ковалиция I9I8 Абу-Дхак I902	Нефиса I995 Дауд I990	Явчулка I99I Ибратны ор.ар.
Основные промеры (в сантиметрах)				Оценка по бонитировке (в баллах)			
Возраст, в котором взяты промеры	I955			Возраст, в котором пробонитирована лошадь	I955		
Высота в холке	I49			Происхождение и типичность	9,5		
Косая длина				Промеры	8		
Обхват груди	I69			Экстерьер	8		
Обхват пясти	I8			Работоспособность	6		
Вес				Качество потомства			
				Класс	Эл.		

W wieku 2 lat, podobnie jak wszystkie konie w Tiersku, został skierowany do treningu wyścigowego. Biegał dość przeciętnie. Startował jeden sezon, biegając 8 razy, z czego 2 razy był pierwszy i 6 razy bez miejsca. Nic dziwnego, gdyż ród *Ibrahima* nie niósł, tak pożądanych przez Rosjan, wysokich predyspozycji wyścigowych. Powodowało to w efekcie niewielki odsetek włączanych do hodowli koni z tej linii, nawet jeśli miały dużą urodę.

Po zakończeniu kariery wyścigowej *Nabor* wrócił do macierzystej stadniny, gdzie wypróbowano go w hodowli. W 1955 r. urodziły się po nim 3 ogierki i 1 klaczka, a w 1956 r. – 3 ogierki i 2 klaczki. Nie odniósł sukcesu na tym polu, gdyż z garstki potomstwa użyto tylko jednego jego syna, og. *King* 1956 (którego matką była *Kompositsia* [SU] 1946 po Korej [SU] 1939, od janowskiej *Mulatki* 1931) – i to tylko w hodowli półkrwi.

Na obronę *Nabora* należy powiedzieć, że z 9 jego partnerek, 6 zostało wyeliminowanych tuż po odsadzeniu po nim źrebiąt, a 2 – rok później, więc nazbyt „elitarne" to one nie były.

Dzielnością *Nabor* nie grzeszył, ale urodę jego Rosjanie docenili. Na Wszechrosyjskiej Wystawie Rolniczej w Moskwie w 1954 r. *Nabor* zdobył „Dyplom I Stopnia" (odpowiednik wiceczempionatu narodowego), przegrywając jedynie ze swym ojcem, *Negatiwem*.

Repatriant

W tym samym czasie polscy hodowcy rozpoczęli starania o pozyskanie ogiera z linii *Skowronka*. Oczywiście o imporcie spoza żelaznej kurtyny nie mogło być mowy, ale od zaprzyjaźnionego Wielkiego Brata – jak najbardziej. Rosjanie zaoferowali *Nabora*.

Do Polski często przyjeżdżał jeden z radzieckich inspektorów, **Czabajewski**. Prawdopodobnie między nim, a inspektorem **Bolesławem Orłosiem**, który świetnie znał rosyjski, trwały rozmowy, które zaowocowały nabyciem zarówno *Nabora*, jak i później *Negatiwa*.

I tak właśnie w 1955 r. *Nabor* stanął na polskiej ziemi, „powracając" z cenną krwią *Ibrahima* i *Skowronka* do rodzinnego kraju.

Tak wspomina swoje pierwsze spotkanie z *Naborem* **Roman Pankiewicz**,

best Skowronek sons, Naseem 1922 (out of Nasra by Daoud), serving mares at Crabbet until 1936. At Tiersk kept were Arabians imported from France and England, whom he did not suit. He met a proper partner only then, when a lot of Polish Arabians, robbed from Janów Podlaski in 1939, came to Tiersk. With Taraszcza 1937 (Enwer Bey – Gazella II) he sired his descendant – Negatiw 1945. Naseem served mares at Tiersk for 15 years, leaving behind 86 foals. From them in breeding used were 6 stallions (in purebreds: Nikiel 1945, Nomer 1943, Normatiw 1947 and Negatiw 1945) and 19 mares, including valuable Nomenklatura (out of Janów-bred Mammona).

Negatiw was used at Tiersk until 1961, when he was sold to Poland. In the USSR he left behind 105 foals, although few of them were put to stud. Only two of his daughters became broodmares, including Karmen 1956, first used in an equestrian sport. Five Negatiw daughters were sold abroad, among the others to Poland. From 6 stallions 4 served part-bred mares, whereas in purebreds used were Nabor and Salon 1959, who continued the sireline in Tiersk.

The Mother's Odyssey

Elstera 1913 (Ibrahim DB – Lezginka), saved from Antoniny, in 1920 got together with her full sister Kalina to the newly established purebred department at Janów Podlaski. She gave birth to Ikwa 1927 (by Koheilan I), the winner of Derby, Oaks and Criterium. Bred to the Derby winner Hardy 1926, Ikwa got in

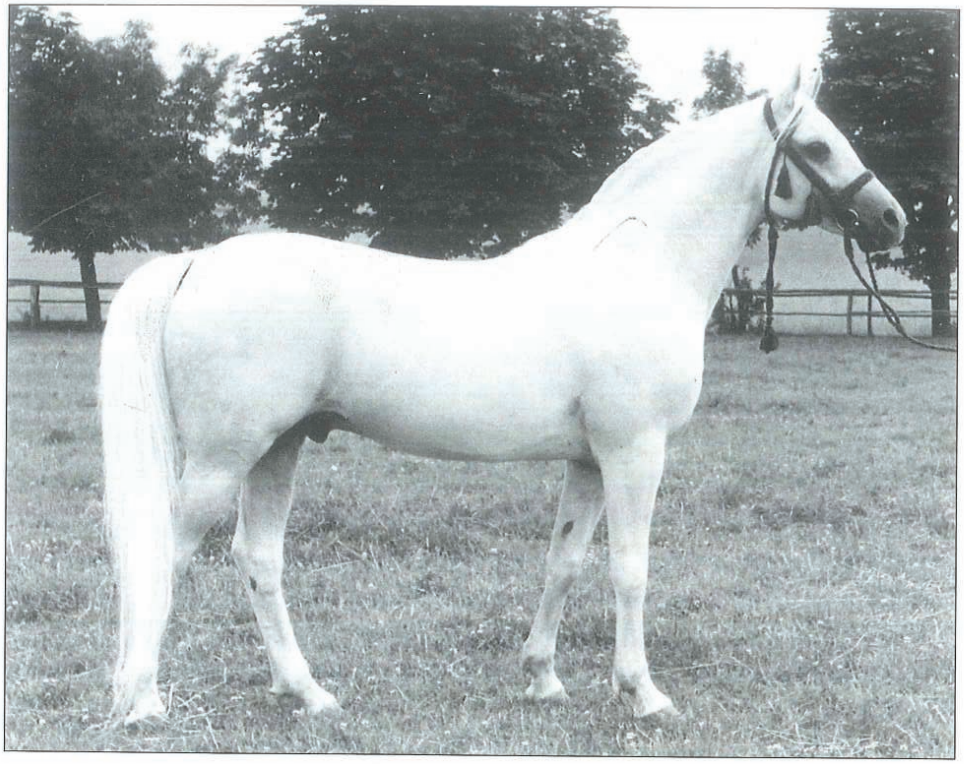

Nabor w Michałowie
Nabor in Michałów

1933 the filly Obra, who did not inherit such great racing abilities. She was raced for one season with rather poor results, sold afterwards to Stanisław Magielski of Jabłonka estate in Konin district. Bred to Posejdon 1916, in 1939 she gave birth to the filly Łagodna, inbred to Ibrahim DB.

We do not know the fate of both mares in details. Like some mares from Ujazd, they got to Trakehnen, where Obra got another daughter, Łaba 1944 (by Lowelas) and disappeared. Łagodna, re-named by Germans Odilgaard, was bred to Trakehnen stallions. In the end of World War II Trakehnen Stud was „liberated" by the Soviet Army, as was Janów in 1939. Łagodna and Łaba, together with Trakehnen mares, were taken to Kirov Stud and used in part-bred breeding. Only in 1948 they were transferred to the purebred department at TIersk. Łaba got one daughter and the stallion Lak, used in breeding, whereas Łagodna gave 3 stallions and one mare, being sold afterwards. Only one of her descendants got successful...

The Birth and Youth

Nabor was born on Apr. 13th 1950. Triple inbred to Ibrahim DB, milky-white as his ancestor, he inherited after him a striking beauty, large, black eye, nicely shaped head and swan-like neck. Of course, he had also certain faults, as rounded croup, low tail-set, slightly sickle hocks and too little dryness.

In the age of 2, like other horses at Tiersk, he was put into race training. His

ostatnia z żyjących osób, które go bliżej osobiście poznały:

– Pracując od 1951 r. w PSK Albigowa często bywałem w Warszawie, gdzie Zjednoczenie organizowało co poniedziałek odprawy różnych specjalistów. Jako najmłodszy stażem pracownik byłem zawsze na te narady delegowany. A do przyjemności to nie należało. Jechało się jedną noc do Warszawy i następną do domu. Jedyną osłodą były mi wizyty w księgarni na Nowym Świecie, gdzie znajdowały się też hippologiczne publikacje radzieckie. W którejś z nich natrafiłem na informację, że do Tierska sprowadzono jednego z najlepszych synów Skowronka. Od tej chwili przy każdej okazji „marudziłem" inspektorom, żeby sprowadzić do Polski jakiegoś potomka Naseema.

Wiosną 1955 r., dowiaduję się, że w PSO Klikowa na kwarantannie stoi Nabor. Bardzo byłem go ciekaw, zwłaszcza, że przydział miał dostać na bieżący sezon właśnie do Albigowej – pewnie żebym już nie „nudził" władzy. Sprzyjająca okoliczność nadarzyła się podczas przeglądu hodowlanego w pobliskiej PSK Chyszów. Nie czekając na jego zakończenie pomknąłem przez pola do Stada, żeby zobaczyć oczekiwanego gościa.

Wpadam zziajany do stajni kontumacyjnej. Okna zarośnięte winem. Słońce tylko się przebija między liśćmi. Staję oniemiały na progu. Z półmroku wyłania się biała jak mleko głowa z kontrastującymi czarnymi oczami i nozdrzami. Piękny był Witraż, piękne było jego potomstwo, ale to, co zobaczyłem, zaparło mi dech w piersiach.

Niestety, kiedy Nabor zakończył kwarantannę i przybył do Albigowej, mieliśmy już wszystkie klacze pokryte. Musiał poczekać do następnego sezonu. Mogłem więc do woli obserwować tego urokliwego konia.

Im dłużej go obserwowałem, tym bardziej uważałem, że córki Witraża nie będą właściwymi dla niego partnerkami, że bardziej pasują tu klacze z krwią Amurath Sahiba, których spora stawka znajdowała się w Michałowie.

Tak się złożyło, że latem 1955 r. przyjechał do Albigowej dyr. ***Ignacy Jaworowski*** *na chrzest mojej córki. Pokazałem mu Nabora, który, szczególnie w młodym wieku, potrafił czarować. Wypucowany przez swego opiekuna lśnił nie bielą, a wręcz srebrem. Ignac dał się oczarować, podobnie jak wszyscy, którzy go oglądali. Ustaliliśmy, że po spędzonym sezonie 1956 w Albigowej, Ignac poprosi o przydział Nabora do Michałowa. I tak też się stało.*

Nabor z Wielkim Szlemem mogli konkurować o palmę pierwszeństwa jeśli chodzi o idealny charakter. Pełen ufności do człowieka, przy braku jakiejkolwiek nerwowości, w której przodował Witraż. W Albigowej nie jeździłem na nim, bo moim wierzchowcem był Witraż. Latem, jak jeździliśmy na spacery, mogłem tylko podziwiać jego przepiękny ogon, który stwarzał złudzenie, że to leje się srebro. Był lepiej utrzymany niż warkocze niektórych kobiet.

Mimo jego ogromnej urody i przesympatycznego charakteru pożegnałem Nabora bez wielkiego żalu, bo dla mnie był on taki „cyrklem robiony", o zaokrąglonych kształtach. Zaś z wielką ulgą pożegnał go ***Józef Pecuch****, masztalerz opiekujący się ogierami w Albigowej. Musiał on mieć zawsze w pogotowiu ręcznik i mydło, gdyż Nabor miał swoistą brzydką*

przyjemność – kładzenia się we własne „pączki", skuteczną do tego stopnia, że maść zmieniał na „sr..... tą".

W Albigowej *Nabor* pokrył 7 klaczy, z czego urodziło się 7 źrebiąt. W tym samym sezonie kryły ogiery: *Geyran* (10 źrebiąt), *Wielki Szlem* (8 źrebiąt) oraz *Bad Afas* (2 źrebaki).

Roman Pankiewicz:

– W Albigowej były dwie córki Amurath Sahiba: Bałałajka 1941 i Arwila 1947. Mimo iż uważałem Nabora za odpowiedniego partnera dla „amuratek", pokryłem je Wielkim Szlemem, który przybył na ten jeden sezon do Albigowej. Mojej ukochanej Bałałajki było mi zresztą dla Nabora szkoda. Chyba nie musiałem tej decyzji żałować, gdyż urodzone z tego połączenia klaczki uważałem za najlepsze córki Wielkiego Szlema. Szkoda, że obie zostały sprzedane do USA bez sprawdzenia w hodowli. Arwila dała Arwilgę, a Bałałajka – założycielkę cennej pokazowej rodziny w USA – Bachantkę.

Naborem pokryłem za to wnuczkę Amurath Sahiba – Arfę 1947 (Witraż – Bałałajka). Urodziła ona og. Argos 1957, sprzedanego do Wielkiej Brytanii w 1961 r. Przydzieliłem mu też Mirę 1942, która dała już Mir Saida 1953 (po Gabor), mając nadzieję, że powtórzy sukces. Urodził się og. Mirza, jedyny dzielny syn Nabora, który wygrał Derby. Mirzę sprzedano do USA w 1961. Z urodzonego w Albigowej rocznika klaczek w hodowli pozostała do śmierci jedynie Kreolka 1957 (Karmen II – Koheilan I). Nie należała ona do najlepszych córek tego ogiera i w hodowli odznaczyła się jedynie ogierem Krezus – dzielnym synem Czorta. Wszystkie córki tej klaczy szybko sprzedano za granicę. Trzy źrebięta po Naborze (2 klaczki i 1 ogierek) zostały w ogóle wyeliminowane z hodowli, w tym od takich klaczy jak Celina 1949 i Ellora 1950. Utwierdziło mnie to w słuszności „przekazania" Nabora do Michałowa.

Jesienią 1956 r. *Nabor* przybył więc do Michałowa, gdzie trafił pod skrzydła dyr. Ignacego Jaworowskiego. Tak opisał on naszego bohatera:

*– Nabor jest koniem o wspaniałym arabskim bukiecie, klasie i ogromnej prepotencji. Wymiary: 150-180-19,3. O charakterystycznych cechach konia w typie saklawi: ładnej głowie, ogromnym, czarnym oku, wysoko ustawionej łabędziej szyi. Z dobrym fundamentem, zaokrąglonym zadem, nieco szablastymi tylnymi nogami. Alabastrowo białe, prawie srebrne włosy kontrastujące z czarną skórą, wyrazistymi oczami i ciemnymi nozdrzami, podkreślają orientalną urodę tego konia. Nabor przypomina konie malowane przez **Juliusza Kossaka**, najlepszego malarza koni orientalnych. Jego dobry i łagodny charakter, pełne dystynkcji zachowanie i wrodzona inteligencja są urzekające dla każdego, kto się z nim bliżej zetknął.*

Obserwowałem Nabora przez 7 lat, jeździłem na nim, a później nawet doglądałem w trakcie jego podróży do USA. Był bardzo zdrowym koniem, nigdy nie chorował.

Nabor w Michałowie udowodnił swą klasę jako reproduktor, stemplując potomstwo swoim typem i maścią. Było zawsze łatwo rozpoznawalne i zawsze siwej maści – pod tym względem był homozygotą. Dziedziczyło po nim piękne głowy, lekką, harmonijną budowę i bardzo subtelną urodę saklawi. Zdrowie, łagodność i dobry charakter połączone z dobrym wykorzystaniem paszy charakteryzowały całe jego potomstwo.

Warto dodać, że dyr. Jaworowski często prowadził na *Naborze* całą kawalkadę michałowskich jeźdźców w czasie pochodów pierwszomajowych.

Roman Pankiewicz wspomina czas spędzony z *Naborem* w Michałowie:

– Nabora spotkałem po raz drugi w życiu w 1959 r., gdy przyszedłem do pracy do Michałowa jako zootechnik. Tutaj nie było już Witraża, więc dużo jeździłem na nim, nawet do odległej Lubczy.

Siedziało się na Naborze wspaniale. Miał tylko jedną wadę – po wyjściu ze stajni tak potwornie ciągnął, że mógł wyrwać ręce ze stawów. Ale gdy poczuł, że jeździec nad nim panuje, przestawał i można na nim było jechać spokojnie całe kilometry. W odróżnieniu od Witraża nigdy niczego się nie bał, więc jazda na nim była zawsze ogromną przyjemnością.

results were rather moderate, because he ran for one season, taking part in 8 starts. From them he won twice, whether 6 times he came unplaced. No wonder, because the sireline of Ibrahim DB did not carry racing abilities in its genes. Russians preferred rather good racers, that is why they put to stud a small percent of horses from that line, despite their beauty.

After finishing his race career Nabor came back to Tiersk, where he was tested in breeding. In 1955 he sired 3 colts and one filly, whereas in 1956 – 3 colts and 2 fillies. From that small handful of progeny for breeding used was only one son, King 1956, out of Kompozycja 1946 (Korej – Janów-bred Mulatka 1931, by Koheilan I out of Elegantka), for serving part-breds. One must, however, admit, that mares bred to Nabor were of rather poor quality.

The Russians, however, appreciated his beauty. In the All-Russian Livestock Show in 1954 Nabor gained the „First Class Diploma" – an equivalent to our Reserve National Championship. The only one he lost to, was his sire Negatiw.

The Repatriate

At the same time Polish breeders started making attempts for acquiring a stallion from Skowronek sireline. An import from beyond the Iron Curtain was impossible, but such a stallion could be available from „the Big Brother". Russians offered us Nabor. One of Soviet breeding inspectors, Czabajewski, negotiated that transaction, as well as later of Negatiw, with our inspector Bolesław Orłoś, because he knew well the Russian language. This way Nabor brought back to Poland a precious blood of Ibrahim and Skowronek.

Roman Pankiewicz – the last living person who knew Nabor personally – recalled his first meeting with Nabor:

„Working at Albigowa since 1951, I often visited Warsaw, where was a bookstore offering Soviet hippological works. In one of them I found an information, that to Tiersk imported was one of the best Skowronek sons. From then on I nagged my bosses to import to Poland one of Naseem descendants.

At last, in spring 1955 I learned, that Nabor stood on a quarantine at Klikowa Stallion Depot. During the breeding inspection at Chyszów Stud, located nearby, I took a chance and ran by foot to the quarantine stable, to have a look at so eagerly awaited guest.

I rushed inside and got stunned by the view. In a sunshine seeping through woodbine tendrils I saw a milky-white head with black eyes and nostrils. Even compared to Witraż and his offspring that view was breathtaking.

Unfortunately, when Nabor finally came to Albigowa, all our mares were already in foal. Waiting for the next season I observed him and the longer I did it – the stronger was my conviction, that Witraż daughters would not be suitable partners for him. Together with the Director Ignacy Jaworowski we decided, that

after the season 1956 Nabor would go to Michałów.
He was as sweet-tempered, as Wielki Szlem, not so nervous as Witraż. Nevertheless, at Albigowa I usually rode Witraż. Nabor went ahead, so I could admire only his beautiful tail, like a liquid silver. I did not, however, regret him, when he left Albigowa, because I did not admire his rounded croup. He had also a bad habit of rolling in his faeces, so the groom looking after stallions always kept towel and soap at the ready.
At Albigowa Nabor served 7 mares and sired 7 foals. In the same season used were also Geyran (10 foals), Wielki Szlem (8 foals) and Bad Afas (2 foals).
R. P.: At Albigowa used were two daughters of Amurath Sahib: Bałałajka 1941 and Arwila 1947. Despite having Nabor at stud, I preferred Wielki Szlem as a suitable partner for them. It rather was a good decision, because that mating resulted in two fillies, whom I considered as the best Wielki Szlem daughters. What a pity they were exported to the US without checking in Polish breeding. Arwila got Arwilga, whereas Bałałajka – a foundress of a valuable show damline, Bachantka. Instead, I bred to Nabor a granddaughter to Amurath Sahib – Arfa, who got a colt – Argos 1957, sold to Great Britain in 1961. I also assigned to him Mira 1942, a dam to the Derby winner Mir Said 1953 (by Gabor). By Nabor she got another Derby-winner, Mirza 1957 sold in 1961 to the US – the only good racer by Nabor. From the fillies by Nabor born at Albigowa only Kreolka 1957 (out of Karmen II) remained in our breeding, but apart from the Derby-winner Krezus 1963 (by Czort), she gave nothing special.
In the autumn 1956 Nabor left for Michałów. That is what the Director Ignacy Jaworowski told about him:
„Nabor had dimensions: 150-180-19.3, a great Arabian refinement and a pure Saklawi type – a beautiful head, huge, black eye, long, high-set neck, generally correct legs (with slightly sickle hocks) and rounded croup. His silvery white coat, contrasting with black skin, expressive eyes and dark nostrils, emphasizes his oriental looks. Nabor resembled horses from the pictures by Juliusz Kossak – the best painter of Oriental horses. He was sweet-tempered, intelligent and sound – he never got ill. His progeny was easily recognizable, because he was homozygous with regard to the grey coat. All of them distinguished themselves with kind character, docility, good health and Saklawi looks."
Director Jaworowski rode Nabor during the every year's 1st May parade. When Roman Pankiewicz took up the work at Michałów in 1959 as a breeding assistant – he also rode him with a great pleasure. Although Nabor used to pull in the beginning of each ride – when he calmed down, he made a wonderful mount, because he was not afraid of anything. Only once he slipped on an icy pool – it happened when he was already sold – Ro-

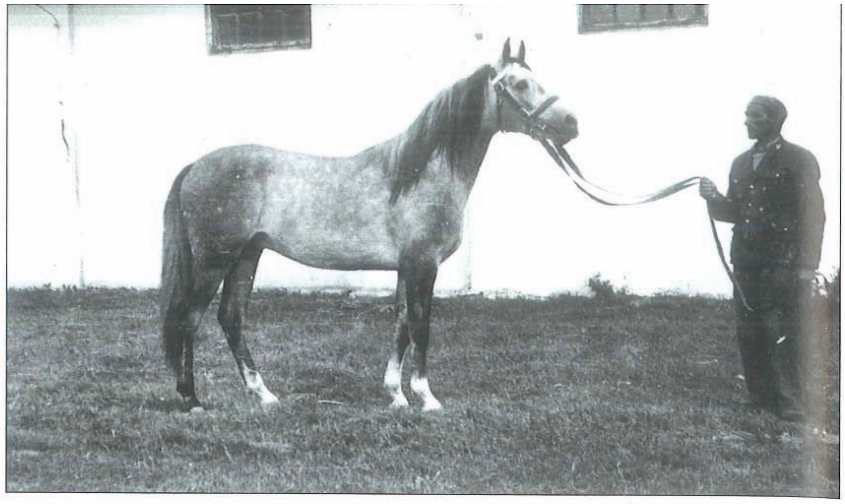

▲ *Argos (Nabor – Arfa) 1957*

Espartero (Nabor – Ela) 1960 i / and Ignacy Jaworowski ▶

Dardir (Nabor – Darda) 1959 ▼

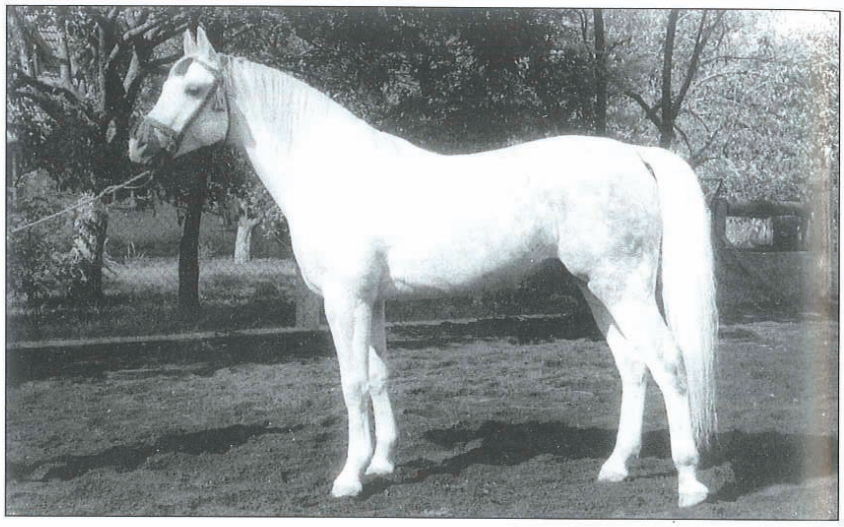

Miałem na Naborze jedną straszną przygodę. Pojechałem w styczniu 1963 r. na Podlesie. Na ziemi leżała cienka warstwa śniegu, a pod nią zamarznięte kałuże. Wracając, wybrałem nieco okrężną drogę obok lasu. Zupełnie zapomniałem, że na drodze była zawsze ogromna kałuża, pokryta całunem śniegu. Tamtędy nikt nie jeździł, więc spod śniegu nie widać było lodu... Jechałem dziarskim kłusem, aż tu Naborowi rozjechały się tylne nogi i mało brakowało, a by się „rozdarł". Włosy mi dęba stanęły na głowie. Koń był już wówczas sprzedany i gdyby wskutek tego wypadku trzeba go było uśpić, skończyłbym pewnie za kratkami jako „imperialistyczny sabotażysta" i „wróg narodu". Na szczęście skończyło się na strachu. Bozia jak zwykle czuwała nade mną.

Nabor w Michałowie stanowił sześć lat. W sumie pokrył 74 klacze, a urodziły się 54 źrebięta.

Dobre wyniki dał w połączeniu z krwią *Amurath Sahiba* i *Miecznika*. Z jego synów w Polsce użyto dwóch: *Dardira* 1959 i *Espartero* 1960. Planowano użycie jeszcze brata *Dardira*, og. *Dabor* 1958, znacznie poprawniejszej budowy, lecz niestety przedwcześnie padł. *Dardir* stanowił jeden sezon, dając klacz *Drumlę* 1966 – matkę stadną w Michałowie, oraz *Muldę* 1966 – sprzedaną do USA. *Espartero* krył dwa sezony, dając 5 klaczy sprzedanych za granicę, w tym cenną *Gilzę* 1967, wcześniej szeroko wykorzystaną w polskiej hodowli. Oba te ogiery po użyciu w Polsce zostały sprzedane do Szwecji, gdzie zdobyły tytuły Narodowych Czempionów, a *Dardir* w 1973 r. – także tytułu Czempiona Europy. Zarówno *Dardir*, jak i *Espartero* odegrały w Skandynawii znaczącą rolę i pozostawiły w tamtejszej hodowli trwały ślad.

Córek *Nabora* użyto w Michałowie aż 11, w tym 9 do zakończenia kariery ho-

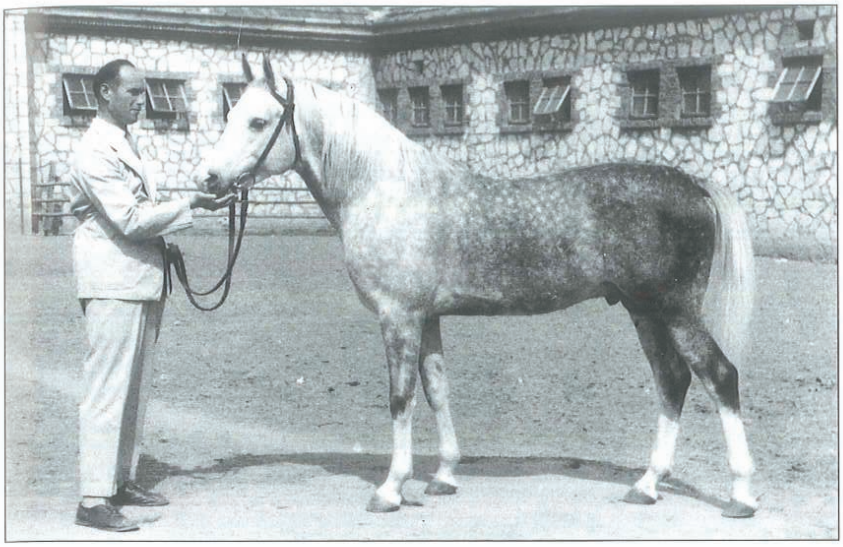

dowlanej. Trudno przecenić rolę, jaką odegrały w michałowskiej stadninie. Okazały się doskonałymi matkami, łącząc się, z dobrymi efektami, i z różnymi ogierami. Zwłaszcza fundamentalne znaczenie miały siostry *Eskapada* 1960 i *Estebna* 1961. Od nich wywodzi się cała plejada największych gwiazd Michałowa od lat 60. aż po dzień dzisiejszy, świetnie znanych miłośnikom koni arabskich na całym świecie. Warto dodać, że same też osiągnęły wyniki na pokazach: *Eskapada* – zdobywając w zaawansowanym wieku 21 lat Wicemistrzostwo Polski, a *Estebna* – zdobywając pierwszy Czempionat Europy w 1973 r.

Po *Naborze* odziedziczyły one urodę i finezję, zaś krew *Amurath Sahiba* w żyłach matek zapewniła poprawniejszy pokrój, zwłaszcza horyzontalny zad i dobrą osadę ogona. Do dziś robią duże wrażenie zdjęcia **Mariana Gadzalskiego** przedstawiające stawkę córek *Nabora*.

W końcu lat 50. kraj nasz wizytowała **Patricia Lindsay**, która dokonała pierwszego zakupu grupy polskich arabów poza żelazną kurtynę. Konie wzbudziły duże zainteresowanie zachodnich hodowców. Rozpoczęła się epoka eksportu. W 1961 r. eksportowano dwóch synów *Nabora*: *Argosa* 1957 i *Mirzę* 1957. Rok później wyjechał *Faraon* 1958. Pod koniec 1962 r. przyjechali do Polski pierwsi amerykańscy hodowcy: dr **Eugene LaCroix** i dr **Howard Kale**. Polskie araby wywarły na nich niezatarte wrażenie. Dr LaCroix dał się oczarować oczywiście także *Naborowi*. Zapytawszy o możliwość nabycia konia usłyszał, że jest on zbyt cenny dla polskiego programu hodowlanego.

Po powrocie do USA panowie dzielili się wrażeniami z innymi hodowcami, pokazując również zdjęcia i filmy z końmi oglądanymi w Polsce. Jedną z zafascynowanych słuchaczek była **Anne McCormick**. Dr LaCroix pokazał jej fotografie z Polski, w tym zdjęcia *Nabora*. Pani McCormick stwierdziła, że *Nabor* podoba jej się bardzo i czemu nie miała by go kupić. Nawiązała więc kontakt z panią Lindsay, prosząc o pośrednictwo w pertraktacjach z Polakami. Pierwsza odpowiedź brzmiała tak samo, jak ta, którą usłyszał dr LaCroix. Nie zrażona tym faktem starsza, apodyktyczna dama, stwierdziła, że wszystko, co potrafią powiedzieć, to „NIE" i prosiła o dalsze trzymanie „ręki na pulsie".

W tym czasie w kraju trwały debaty odnośnie dalszych losów *Nabora*. W 1961 r. przybył do Polski jego ojciec, *Negatiw*, bardziej urodziwy i prawidłowy niż *Nabor* i podjął obowiązki reproduktora w janowskim stadzie. Wobec zainteresowania *Naborem* wśród zagranicznych hodowców, pewnej liczby przychówku znajdującego się nadal w kraju i faktu nabycia *Negatiwa*, Centrala ZHZZ (Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych) wydała zgodę na ewentualną sprzedaż *Nabora*. Przekazano więc informację poprzez panią Lindsay, że ogiera można nabyć za „zniechęcającą", jak na te czasy, kwotę 16 tys. USD. Odpowiedź pani McCormick brzmiała: „Tak. Biorę go!" ●

man Pankiewicz got nervous, because in the case of a serious accident he would be responsible for the loss. Thanks God, everything ended well.

Nabor served mares at Michałów for six years. He was mated with 74 mares, siring 54 foals. Especially good results he got in combination with Amurath Sahib and Miecznik blood. From his sons in Poland used for breeding were two: Dardir 1959 and Espartero 1960. Dardir served mares at Michałów for one season, leaving behind two mares: Drumla 1966 (a broodmare at Michałów) and Mulda 1966, sold to the US. Espartero stood at stud for two seasons, getting five mares sold abroad, including precious Gilza 1967, widely used in Polish breeding. Both stallions were afterwards exported to Sweden, where they both gained titles of National Champions, whereas Dardir in 1973 was claimed a Champion of Europe. Both of them left a permanent track in Scandinavian breeding.

At Michałów used were 11 Nabor daughters. 9 from them ended their breeding careers there. They proved to be excellent dams, combining well with different stallions. Especially full sisters Eskapada 1960 and Estebna 1961 exerted a significant influence on Michałów broodmares" band, establishing a „dynasty" of worldwide renowned stars. They achieved good show results themselves – Estebna gained the first Championship of Europe in 1973, whereas Eskapada in the advanced age of 21 became the Reserve Champion of Poland.

After Nabor they inherited beauty and refinement, whereas after their dams with Amurath Sahib blood – a correct conformation, especially horizontal croups and a good tail-set. Their pictures, taken by Marian Gadzalski, are impressive until now.

In the end of the fifties Miss Patricia Lindsay visited Poland and made the first breach in the Iron Curtain, purchasing a group of Polish Arabians. They aroused a great interest in Western breeders, so the epoch of export began. In 1961 sold were two Nabor sons: Mirza 1957 and Argos 1957. A year later also Faraon 1958 (out of Forta) left abroad. At the end of 1962 Dr Eugene LaCroix and Dr Howard Kale from the US came to Poland. They were impressed by Polish Arabians, including Nabor, but when Dr LaCroix asked about his availability – he got an answer, that for the time being the stallion is too valuable for Polish breeding program.

After their return to the US, they shared impressions form Poland with other breeders, among whom was Mrs. Anne McCormick. She immediately fell in love with Nabor and decided to buy him. In the meantime Negatiw came to Poland, so our breeding authorities took up the discussion about Nabor. Finally Mrs. Mc Cormick was allowed to buy him, even the „prohibitive" price of 16 000 USD did not drive her away.

/transl. K. Ch./